

nad Wielkim Resetem w znacznym stopniu są badaniami nad złożoną naturą i zawiłą retoryką dzisiejszej polityki.

## 3.2. Koncepcje polityki

### Zakorzenie w koncepcji człowieka

Typowe koncepcje polityki stanowią filozoficzno-teoretyczną interpretację pochodzenia, pozycji i roli władzy państwowej w całokształcie życia społecznego. Są one formułowane na tle bardziej podstawowych i wcześniejszych koncepcji człowieka<sup>1103</sup>. Ponieważ ten bywa postrzegany i pojmowany kolektywnie, jednostkowo albo osobowo, tak też definiowana i uprawiana jest polityka: w świetle kolektywizmu totalitarne, w świetle indywidualizmu liberalnie, a w świetle personalizmu solidarnie<sup>1104</sup>. Źródła kolektywizmu politycznego są idealistyczne, źródła indywidualizmu politycznego są relatywistyczne, a źródła solidaryzmu politycznego zdają się być realistyczne<sup>1105</sup>. Generalnie, w cywilizacyjnej perspektywie, można wyróżnić trzy koncepcje polityki:

- 1) idealistyczno-technologiczną – platońsko-hegłowską, w której polityka przybiera postać inżynierii społecznej<sup>1106</sup>,

<sup>1103</sup> Por. S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1990, s. 276.

<sup>1104</sup> Por. H. Kiereś, *Osoba i społeczność*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.

<sup>1105</sup> Por. J. Czernik, *Między indywidualizmem a kolektywizmem. Jednostka i zbiorowość w literaturze romantycznej. Studium z historii idei*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014.

<sup>1106</sup> Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Vis-à-vis Etiuda, Kraków 2008. W swoim dziele Platon zarysowuje wizję społeczeństwa, w którym jednostki całkowicie podporządkowane wobec państwa są zarządzane przez grono filozofów – specjalistów w swojej dziedzinie. Z jego wizją utożsamia się powstanie koncepcji technokracji, czyli dosłownie państwa zarządzanego przez ekspertów. Idee Platona, zaadaptowane do warunków epoki przedstawił między innymi Claude Henri Saint-Simon (por. C.H. Saint-Simon, *Du Systeme Industriel*, Chez Antoine-Augustin Renouard, Paris 1821; tenże, *Katechizm industrialistów*, tłum. S. Antoszczuk, w: tenże, *Pisma wybrane*, t. 2, Książka i Wiedza, Warszawa 1968, s. 453–578). Opisana tam perspektywa istnienia społeczeństw zarządzanych w oparciu o technikę i naukę w zrzeszeniach nazywanych industriami stanowiło swoiste przeszczepienie wizji Platona do warunków socjalizmu utopijnego XIX wieku.

- 2) relatywistyczno-sytuacyjną – sofistyczno-machiavellistyczną, w której polityka dochodzi do sankcjonowania politycznej uznaniowości<sup>1107</sup>,
- 3) realistyczno-etyczną – arystotelesowsko-tomistyczną, na gruncie której polityka polega na realizacji wspólnego dobra<sup>1108</sup>.

Odpowiednio europejska filozofia społeczna i polityczna wyróżnia trzy główne podejścia do polityki, znane i uprawiane na przestrzeni historii Europy, a później także świata:

- 1) idealne i technokratyczne, zainspirowane przez Platona, leżące u podłoża kolektywistycznych ustrojów totalitarno-utopijnych, czyli socjalizmu we wszystkich swych odmianach i komunizmu<sup>1109</sup>,
- 2) relatywne i cyniczne, uprawiane przez sofistów, a będące oparciem dla współczesnych indywidualistycznych ustrojów formalnie i z nazwy liberalno-demokratycznych<sup>1110</sup>,
- 3) realne i solidarne preferowane przez Arystotelesa, będące uzasadnieniem dla personalistycznie nacechowanych ustrojów mieszanych – demokratycznych, arystokratycznych i monarchicznych<sup>1111</sup>.

W pierwszym modelu polityka oznacza odgórne implementowanie projektów państwa doskonałego, w ramach którego wszyscy pełnią przypisane im role, a ci którzy nie pełnią żadnej z nich, są eliminowani (ewaporowani)<sup>1112</sup>. W drugim modelu polityka jest metodą zdobywania i utrzymywania władzy, dzięki umiejętności manipulowania informacją (dezinformowania)<sup>1113</sup>, natomiast w trzecim oznacza umiejętną (roztropną) dbałość (troskę) o sprawy ważne dla wszystkich (dobro

<sup>1107</sup> Por. N. Machiavelli, *Książę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioleciem historii Rzymu Liwiusza*, przeł. C. Nanke, K. Żaboklicki. PWN, Warszawa 1995.

<sup>1108</sup> Por. Arystoteles, *Polityka*, w: *Dzieła wszystkie*, t. 6, przeł. M. Chigerowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001. Wizja Arystotelesa opiera się na systemowej krytyce idei państwa Platona. Filozof zarzuca jej prowadzenie do rozkładu więzi społecznych, ślepe podporządkowanie jednostki systemowi oraz zanik poczucia wspólnoty, a tym samym kooperacji na rzecz dobra państwa. Według Arystotelesa państwo powinno przede wszystkim być nakierowane na konstytuowanie wspólnoty międzyludzkiej, spajanej wzajemną solidarnością i poczuciem obowiązku, nie zaś autorytarnymi rządami wyniesionej do władzy elity.

<sup>1109</sup> Por. Wells, *Ludzie jak bogowie...*

<sup>1110</sup> Por. L. von Mises, *Planowy chaos*, przeł. L. S. Kolek, Instytut Liberalno-Konserwatywny, Fijorr Publishing, Lublin 2005.

<sup>1111</sup> Por. F. Bastiat, *Państwo*, przeł. J. Ktos, Fijorr Publishing, Lublin 2006.

<sup>1112</sup> Por. Orwell, *Rok 1984...*, s. 9.

<sup>1113</sup> Por. Huxley, *Nowy wschodni świat...*

wspólne)<sup>1114</sup>. Do tak czytelnego rozróżnienia daje się przyporządkować dalsze niepomierne bardziej wyrafinowane koncepcje polityki, zamazujące mimowolnie albo celowo swe ostateczne ukierunkowanie. Bywają one na tyle zawile i rozbudowane, że sankcjonują ukierunkowanie na post- i poza człowieka – tzw. osobliwości, czy też rozgraniczenie pod- i nadczłowieka – wartościowego życia<sup>1115</sup>.

### Ukierunkowanie przeciw człowiekowi

Uświadomienie sobie przyjmowanej koncepcji polityki ma tym większe znaczenie dla realizowanych celów, im bardziej zaawansowane i wyrafinowane są środki jej prowadzenia. Znaczy to, że najbardziej wyrafinowana technologia pozwala wdrażać, choćby na poziomie wrażeń i wyobrażeń, najbardziej karkołomną ideologię. Konsekwencje praktyczne założeń teoretycznych są obecnie natychmiastowe, wszechobecne i dogłębne. Pozornie niewinne lub podstępnie szlachetne idee przekładają się coraz częściej na dramatycznie szkodliwe eksperymenty i drastycznie krzywdzące ekscesy. Są one niedostrzegane albo niedoceniane z powodu braku zdrowej wyobraźni, albo elementarnej odwagi. Jak konstruowane i szerzone są już bez przeszkód wizje postczłowieka, tak wkrótce będą wdrażane i egzekwowane postludzkie rozwiązania społeczne, prawne i polityczne dla istot nienormatywnych, osobliwych i hybrydowych. Niedomagania intelektualne albo wolicjonalne sprawiają, że tym trudniej są dostrzegane, wskazywane, krytykowane i zwalczane tego rodzaju nadużycia, afery i przekręty, im bardziej są poważne, rozległe i dotkliwe. Przeciętnemu konsumentowi polityki trudno uwierzyć w procedury przekraczające swym rozmachem, podstępem i spustoszeniem jego percepcję, odporność i przyzwoitość. Najczęściej nie wydaje się możliwe, aby działania polityczne mogły być tak zaplanowane, zaprogramowane i zaprojektowane, aby systemowo i metodycznie szkodzić, utrudniać, wykorzystywać, blokować i zwalczać ludzkie życie<sup>1116</sup>. Psychologiczny mechanizm niedopuszczania do siebie najgorszych ewentualności, np. w postaci zamierzonego i wy-

<sup>1114</sup> Por. J. Majka, *Koncepcja dobra wspólnego w tomistycznej filozofii społecznej*, „Roczniki Filozoficzne” 17(1969) nr 2, s. 37–48.

<sup>1115</sup> Na temat losu człowieka w warunkach współczesnej cywilizacji por. Hotyst, *Przeciwko życiu*, t. 1, *Perspektywy badawcze problematyki zagrożeń życia*, s. 298.

<sup>1116</sup> Por. Koestler, *Ciemność w południe...*

kalkulowanego lub mimowolnego i tolerowanego doprowadzania do niedoborów, niedorozwoju, niedostatku, a nawet ubóstwa, głodu, chorób czy konfliktów, waśni i wojen jest w polityce, zwłaszcza globalnej, wykorzystywany podczas doprowadzania do tych zjawisk. W polityce na tym najwyższym poziomie ogólności, rozległości i odległości od człowieka nie ma żadnej solidarności, o czym wyraźnie świadczy pograżanie kolejnych obszarów kuli ziemskiej w odmętach nieszczęść. Dziś proces ten dotyka nawet najbardziej zamożnych społeczeństw Europy i Ameryki Północnej, prowadzonych na skraj nędzy pod wpływem polityki klimatycznej, energetycznej, handlowej, żywnościowej, rolnej, zdrowotnej, sanitarnej, migracyjnej, oświatowej, medialnej, a przede wszystkim finansowej<sup>1117</sup>.

Doskonalenie narzędzi informacyjnych oraz metod inżynierii społecznej otwiera nowe możliwości instrumentalnego i totalitarnego sprawowania władzy<sup>1118</sup>. Niezależnie od intencji propaganda nie przyczynia się do ucywilizowania w drodze utrwalenia postaw obywatelskich i zwiększenia wpływu obywateli na bieg spraw publicznych<sup>1119</sup>. Z cywilizacyjnego punktu widzenia najgroźniejszą metodą przebudowy społeczno-politycznej jest rewolucja, będąca zawsze efektem utopijnego planowania doktrynerów i wyrachowanego kalkulowania cyników, gotowych poświęcać niezliczone rzesze ludzi dla rozległych projektów politycznych i robienia interesów ekonomicznych<sup>1120</sup>. Tak oto teoretyczne koncepcje polityki przekładają się na praktyczne jej postawy. Teoretyczny idealizm prowadzi do rewolucjonizmu, utopizmu i monizmu, relatywizm do sceptycyzmu, cynizmu i anarchizmu, realizm owocuje zaś organicyzmem, subsydiaryzmem i pluralizmem. Nawiedzony

<sup>1117</sup> „Zalecana przez MFW polityka dostosowań strukturalnych zaprojektowana po to, by pomóc danemu krajowi w przystosowaniu się do sytuacji kryzysowej, jak również do utrzymującego się przez dłuższy czas braku równowagi prowadziła w wielu krajach do głodu i rozruchów, nawet wówczas, gdy wyniki nie były aż tak tragiczne. Gdy udawano się na chwilę podreperować wzrost gospodarczy, korzyści w nieproporcjonalnie dużym stopniu przypadają tylko dobrze usytuowanym natomiast ludzie znajdujący się na samym dole drabiny dochodów niejednokrotnie popadali w jeszcze większą biedę”. J. Stiglitz, *Globalizacja*, przeł. H. Simbierowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 10.

<sup>1118</sup> Por. C. Hadnagy, *Socjotechnika. Sztuka zdobywania władzy nad umysłami*, przeł. C. Matkowski, Helion, Gliwice 2012.

<sup>1119</sup> Por. P. Znyk, *Propaganda – współczesne oblicza. Technologia zabójstwa medialnego*, Bracia Zybort, Łódź 2011.

<sup>1120</sup> Por. A.C. Sutton, *Wall Street i rewolucja bolszewicka*, b.n.tłum., Wydawnictwo Garda, Warszawa 2016.

marzyciel bywa tak samo groźny w polityce, jak zdemoralizowany cynik<sup>1121</sup>, natomiast realistą w polityce nie jest materialista i egoista, ale ktoś konsekwentny logicznie (poszukujący przyczyn ostatecznych jako dostatecznych) i integralny merytorycznie (łączy wielość spraw w jedną całość).

### Polityczne wizje tragiczne i oświecone

Znane i spotykane pod różnymi określeniami jest rozróżnienie dwóch przeciwstawnych wizji politycznych, jednej liczącej się z problemami i trudnościami oraz drugiej usiłującej je wyeliminować czy znacznie zredukować, nie licząc się z kosztami i innymi konsekwencjami. Pierwszą realizują politycy realiści, czyniąc życie stopniowo znośniejszym, drugą zaś głoszą politycy idealisci, blokując życiowe możliwości w obliczu ryzyka. Nawiązując do tego rozróżnienia, Sowell zauważa, że „polityka zbyt często uprawiana jest na błędach, nieporozumieniach i fałszowaniu rzeczywistości. Z polityki zaś tworzy się historia”<sup>1122</sup>. Ostatecznie jawi się trojaki stosunek do polityki:

- 1) wolicjonalny i planistyczno-ideologiczny, lewicowy i progresywny, właściwy nosicielom tzw. wizji oświeconej jako rewolucyjnej,
- 2) emocjonalny i anarchiczno-psychiczny, centrowy i koniunkturalny, właściwy nosicielom wizji cynicznej jako interesownej,
- 3) intelektualny i racjonalno-filozoficzny, prawicowy i konserwatywny, właściwy nosicielom tzw. wizji tragicznej jako mozolnej.

Jak dalej pisze Sowell: „Bodaj najbardziej podstawowa różnica między nosicielami wizji tragicznej, a nosicielami wizji oświeconej jest taka, że ci pierwsi postrzegają politykę w kategoriach kompromisu, a ci drudzy w kategoriach rozwiązań. Nie jest to tylko różnica używanych słów bądź poziomu optymizmu, ale różnica procedur. Dla oświeconych pytanie jest następujące – jakie rozwiązanie pozwoli usunąć niepożądane cechy istniejącej sytuacji? Dla wyznawców wizji tragicznej pytanie brzmi – co trzeba poświęcić aby osiągnąć daną poprawę”<sup>1123</sup>, natomiast wyznawcy wizji cynicznej w zasadzie nie posiadają wizji, lecz dostosowują się do koniunktury.

<sup>1121</sup> Na przykład teoria queer (por. Pluckrose, Lindsay, *Cyniczne teorie...*, s. 103).

<sup>1122</sup> Von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor...*, s. 594.

<sup>1123</sup> Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 185.

Ktoś zauważył, że „zawsze istnieją określone warunki, jakie chcielibyśmy zamienić na lepsze. Właściwe pytanie jest jednak takie, czy istnieje na te warunki lekarstwo, które znamy potrafimy zastosować i które nie będzie miało skutków ubocznych gorszych od pierwotnej sytuacji”<sup>1124</sup>. Tak np. skutki uboczne walki z pandemią okazały się gorsze, dosłownie bardziej śmiertelne, chorobotwórcze i kryzysogenne niż sama pandemia<sup>1125</sup>. Skutki uboczne przyspieszonego postępu technicznego także okazują się gorsze, bardziej stresogenne, patologizujące i destabilizujące niż brak postępu. Również obecne skutki informatyzacji jako nadinformatyzacji w postaci dezorientacji, manipulacji czy inwigilacji, są gorsze niż brak informatyzacji. Okazuje się, że nawet bezpieczeństwo, polegające na spotęgowanej asekuracji, może być nie tylko dotkliwe i drażliwe, ale rujnujące i zabójcze<sup>1126</sup>. Nie ma bowiem niczego stuprocentowo pewnego i bezpiecznego. Odpowiednio w polityce nie ma definitywnych rozwiązań rzeczywistych problemów, gdyż te się nie kończą, ale konieczne są kompromisy na rzecz rzeczywistości, która dla realisty jest zawsze określona, a dla idealisty może być wymyślona, natomiast dla relatywisty, który obchodzi się bez wizji, ani jedno, ani drugie stwierdzenie nie ma znaczenia<sup>1127</sup>.

Dla dominujących dziś w polityce relatywistów „polityka znana jest jako sztuka osiągnięcia tego, co możliwe, a nie tego, co pożądanego”<sup>1128</sup>. Z tego też względu: „O ile zatem krytyka może, a nawet powinna dla przyciągnięcia uwagi mas wychodzić od oceny konkretnych osobistości lub rozwiązań politycznych, o tyle naprawdę warte poparcia są analizy sięgające głębiej”<sup>1129</sup>. Dopiero pogłębione analizy polityki pozwalają przebić się przez łatwe wyobrażenia porządku doskonałego (modernizm) oraz nęcące pokusy korzystania z chwilowych koniunktur (pragmatyzm). Pomiędzy prowadzącą do dyktatury i terroru polityką utopij-

<sup>1124</sup> Tamże, s. 186.

<sup>1125</sup> Por. Zamorski, *Operacja pandemia*, s. 112; S. Michalkiewicz, *Protokoły mędrców Kołłątaja*, Wydawnictwo 3S Media, Warszawa 2021.

<sup>1126</sup> Na temat takich konsekwencji w Ameryce por. S. Galloway, *Post Corona. Biznes w czasach pandemii. Od kryzysu do szans*, przeł. M. Witkowska, Wydawnictwo MT Biznes, Warszawa 2021; G. Braun, *Będziesz wisiał*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2021.

<sup>1127</sup> Por. C. Mielczarski, *Sofiści i polityka. Antyczne źródła liberalizmu europejskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

<sup>1128</sup> Drucker, *Zarządzanie w czasach burzliwych*, s. 212.

<sup>1129</sup> H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*, s. 145.

ną (socjalizm i komunizm) a skutkującą bezładem i anarchią polityką koniunkturalną (liberalizm i demokratyzm)<sup>1130</sup> plasuje się historycznie zweryfikowana polityka organiczna i personalistyczna, charakteryzująca się pewnością i trwałością (konserwatyzm i tradycjonalizm)<sup>1131</sup>. Rzecz jasna nie chodzi o nazwy ugrupowań politycznych, a nawet nie o ich programy i działania, ale o wymierne bliższe, dalsze i ostateczne skutki tych działań.

### Teoria chaosu albo spisku

Pośród wielu podziałów polityka jest także interpretowana, a również uprawiana reaktywnie i problemowo albo proaktywnie i planowo. Pierwsza interpretacja głosi, że politycy działają interwencyjnie, przezwyciężając napotymane trudności, oczywiście zgodnie z własnymi preferencjami, zaś druga, że działają misyjnie, podejmując stawiane sobie wyzwania. Zwolennicy pierwszej interpretacji są mozolnymi realistami, drudzy zaś oświeconymi idealistami. Z pewnością istnieją obie kategorie polityków i zasadne są obie teorie interpretacji polityki, chodzi jednak o przyznanie palmy pierwszeństwa, co może nastąpić bardziej empirycznie niż logicznie. Poczynając od integracji Europy, a kończąc na globalizacji świata, zdają się przeważać wizje i działania polityczne z góry i wcześniej planowane, programowane i projektowane, nad wizjami i działaniami interwencyjnymi, doraźnymi i bieżącymi. Nie budzi wątpliwości, że w razie kryzysu politycy wolą przyznawać się do przypadkowych błędów niż celowych zamiarów, z których błędy wynikły. Analogicznie koncesjonowani przez nich badacze wolą mówić o przypadkach i błędach wskazujących na nieudolność niż o planach i zamiarach wskazujących na spiski.

Trzeba zauważyć, że panuje jakby zmowa milczenia w odniesieniu do masonskich, synarchistycznych, amerykańskich, hitlerowskich czy komunistycznych wizji jednoczenia Europy, docelowo do postaci jednego państwa federalnego czy związkowego. Panuje powszechne przekonanie, że Europa się jednoczy po drugiej wojnie światowej, aby uniknąć kolejnej wojny i podjąć konkurencję z Ameryką. Natomiast

<sup>1130</sup> Por. Ł. Zweifel, *Utopia. Idealna odpowiedź na nieidealną rzeczywistość*, Wydawnictwo Akademii Pedagogicznej, Warszawa 2008.

<sup>1131</sup> Russel Kirk stwierdza, że „Rozwiązania polityczne i systemy gospodarcze spoczywają na fundamencie światopoglądu moralnego, który znajduje swój wyraz w tradycji”. R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, s. 266.

obecne zapędy federacyjne wynikają z interesów gospodarczych Niemiec. W tym duchu z jednej strony nagłaśniani są jako ojcowie integracji Europejskiej pobożni politycy, tacy jak Robert Schuman, Konrad Adenauer czy Alcide de Gasperi, a z drugiej w rzeczywistości o przebiegu integracji decydowali niejawnie powiązani i tajemniczo uwikłani: Richard Coudenhove-Kalergi, Jean Monnet, Altiero Spinelli, Walter Hallstein, Ludwig Erhard czy Józef Hieronim Retinger. Rozbieżność ta świadczy o tym, że przeważają powierzchowne i koncesjonowane badania nad polityką, podporządkowane dominującej jej linii i dostosowane do oczekiwań jej decydentów. Ci zaś nie będą zainteresowani wyświetlaniem rzeczywistych zamiarów i skrywanych planów, co do których szerzona jest dezinformacja, uprawiana parodia, panuje oczywista negacja i narzucana jest ścisła reglamentacja<sup>1132</sup>. Budowa państwa europejskiego, czy to na wzór amerykańskiego państwa stanowego, czy to niemieckiego związku landów, od dawna jest przesądzona, a obecnie w miarę wymuszania społecznego przyzwolenia jest realizowana.

Jak wcześniej zostało zasygnalizowane, zjawiska i procesy polityczne, zwłaszcza tak znaczące, jak europejska integracja dokonująca się konsekwentnie, według ustalonego dawno planu i bezpardonowo, nie licząc się z wolą społeczeństw, muszą być wyjaśniane i mogą być rozumiane w kontekście globalizacji. Ostatecznie więc zdają się rywalizować dwie kluczowe koncepcje polityki, z których jedna nawiązuje do teorii chaosu, a druga do teorii spisku. W Polsce głośno znanymi i zdeklarowanymi zwolennikami pierwszej są Bogdan Góralczyk, Rafał Ziemkiewicz czy Jacek Bartosiak, drugiej zaś wydaje się być Leszek Sykulski, Paweł Lisicki czy Stanisław Krajski. Na świecie zaś pierwszą reprezentują m.in. Zbigniew Brzeziński, Henry Kissinger czy nawet John Mearsheimer, a drugą stronę Anthony Sutton, Jim Marrs czy Carl Quigley. Pierwsi odwołują się do teorii chaosu i przypadku bardziej z powodu własnego zaangażowania, drudzy zaś, mając większą swobodę działania, wskazują na teorię spisku i planu. Choć w rzeczywistości znajdują zastosowanie obie teorie, to jednak ogólny kierunek i charakter cywilizacyjnej transformacji i globalnego resetu nadają od czasów oświecenia, dziś niepomierne jeszcze bardziej zyskujące na znaczeniu, przedsięwzięcia spiskowe i planowe, które również w sposób spiskowy i planowy są korygowane podczas realizacji, stosownie do niespodziewanych wydarzeń, powstających ograniczeń i nadarzających się okazji. Architektura i infrastruktura politycznych działań spiskowych i plano-

<sup>1132</sup> Por. Laughland, *Zatrute źródła Unii Europejskiej...*, s. 5 i nast.



wych nie jest jednak tak banalna i absurdalna, jak przedstawiają ją ci, którzy chcą ją zakamuflować czy zbagatelizować.

### 3.3. Uprawianie polityki

#### Powszechny udział w polityce

Politykę uprawia każdy na swoją miarę – na miarę swoich potrzeb i aspiracji oraz możliwości i ograniczeń, w zależności od tego jak ją pojmuje oraz jak ją traktuje. Każdy bowiem dokonuje wyborów, wpływając mniej lub bardziej pozytywnie albo negatywnie na bliższą i dalszą zbiorowość. Jak nikt nie żyje sam z siebie i dzięki sobie, tak nie jest obojętnym dla innych jego postępowanie, zwłaszcza gdy znajduje się na wyższym poziomie drabiny społecznej<sup>1133</sup>. Współczesne zastąpienie naturalnych i realnych podziałów stanowych sztucznymi i ideologicznymi podziałami grupowymi daje początek partiom politycznym. Dziś ludzie dzielą się i organizują:

- 1) albo w oparciu o to kim są: rolnicy, robotnicy, przedsiębiorcy, naukowcy, artyści, sportowcy, duchowni, lekarze, prawnicy, dziennikarze, inżynierowie, urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy,
- 2) albo w oparciu o to, co myślą: lewicowcy, prawicowcy, liberałowie, neoliberalowcy, konserwatyści, neokonserwatyści, anarchiści, ekolodzy, feministki, genderyści, globaliści, alterglobaliści, antyglobaliści, chadecy, socjaliści, komuniści czy faszyści.

Odpowiednio można mówić o podziałach związanych z rolami funkcyjnych w jednym społeczeństwie lub o podziałach ideowych, związanych z poglądami z pozycji różnych społeczności. Faktyczne podziały funkcyjne łączą ludzi w sposób naturalny, a fikcyjne podziały ideowe dzielą ich w sposób sztuczny. Ważniejsze jest przy tym, że podziały funkcyjne na stany nie eskalują konfliktów między nimi ze względu na naturalną ich komplementarność w obrębie całego organizmu, podziały ideowe natomiast wytwarzają sztuczne zbiorowości, muszą rodzić między nimi konflikty w następstwie dynamicznie zmie-

<sup>1133</sup> Por. J. Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. 1–2. Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, Londyn 1960–1963.